

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen
Dawno o nic nie prosiłem ciebie Boże
Odpokutowałem za to czego zmienić już nie mogę
Dałeś mi słowa by pokonały ciszę
Proszę o anioła razem przemierzmy czyściec
Daj mi siłę gdy wąż będzie cicho kusił
Bo tam gdzie idę wiele za srebrniki wyzbyło się duszy
W ciemnej dolinie krzyki poprowadzę twoja działość
My pokorne sługi, napełnimy słowa światłem, płynę z wiatrem
Jak Noe zbudowałem arkę, nade mną jachwę, mam tarczę, nie zrani
ą mnie pancze
Zło jak magnes, potrafi przybrać piękną maskę
Przyjdzie dzień, kiedy prawdy okażą się kłamstwem
Dałeś mi Panie wiarę, siłę by wstać z kolan
Kiedyś tak się bałem, teraz wiem jak kochać
Widzę w oczach cierpienie, które dobrze znałem
Kalimisjonarz, papier konfesjonałem
Tchnąłeś talent wiążące, to nie ironia losu
Wszystko zaplanowałeś dokładnie jak barwę głosu
Dotrę do osób, które wiedzą będą ziarno
Ale sam nie dam rady, proszę bardzo
Aniele Boży, stróż mój, Ty zawsze przy mnie stój
Rano, wieczór, we dnie, w nocy, bądź mi zawsze ku pomocy
Szczere dusz czy ciała mego, zaprowadź mnie do żywota wiecznego
Amen